

Wciąż brak miejsca!

"Nie było miejsca dla Ciebie" - historia powstania kolędy oraz jej tekst z osobistym komentarzem, który skłania do zastanowienia: czy u mnie też brak miejsca dla...?

"Nie było miejsca dla Ciebie"

historia powstania kolędy oraz jej tekst z osobistym komentarzem

Kolęda „*Nie było miejsca dla Ciebie*” została napisana w Krakowie w roku 1932, przez ks. Mateusza Jeża. Muzyka została skomponowana dopiero w 1938 r. przez ks. Józefa Łasia. Utwór po raz pierwszy został zaśpiewany 2 lutego 1939 roku w sali Domu Sodalicyjnego im. Piotra Skargi w Nowym Sączu. Jej wykonawcą był chór gimnazjalny z Mielca.

Fakt ten miał ogromny wpływ na późniejszą popularność kolędy „*Nie było miejsca dla Ciebie*” właśnie w regionie nowosądeckim, gdzie po dziś dzień jest najchętniej śpiewaną kolędą.



***Nie było miejsca dla Ciebie.
W Betlejem, w żadnej gospodzie
i narodziłeś się Jezu
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.***

Za komentarz do tej zwrotki posłuży na pewno ewangeliczna relacja:

"Józef wyruszył z Nazaretu w Galilei do miasta Dawidowego Betlejem w Judei, ponieważ pochodził z rodu Dawida. Tam miał stawić się do spisu ludności razem ze swoją żoną Marią, która spodziewała się dziecka.

Gdy byli w Betlejem, nadszedł dla Niej czas rozwiązania i urodziła swego pierworodnego Syna, zawinęła Go w pieluszki, a potem położyła w żłobie, ponieważ nie było dla nich miejsca w gospodzie". (Ew. Łukasza 2,4-7)

Pomimo zaawansowanej ciąży, Maria musiała udać się z mężem w drogę do rodzinnego miasta Józefa, do Betlejem, ponieważ taki był wymóg władz rzymskich, które sprawowały okupacyjną kontrolę nad podbitymi ziemiami palestyńskimi, i zarządziły spis ludności. Każdy miał obowiązek stawić się w miejscu swego pochodzenia. Czy to przypadek, że właśnie w tym czasie i do tego miejsca wędrowało to małżeństwo? Nie! Wypełniło się w ten sposób proroctwo sprzed kilku wieków:

"A ty, Betlejem Efrata, tak małe jesteś wśród judzkich osiedli! Z ciebie wyjdzie mi Ten, który będzie władcą w Izraelu. Jego początki sięgają praczasu i dni wieczności". (Księga Micheasza 5,1)

Zapewne natłok przybyszów w Betlejem sprawił, że trudno już było Józefowi znaleźć dogodnie dla jego żony miejsce, dlatego zamiast gospody, ich udziałem stała się stajnia wraz z jej lokatorami. Zapowiadany Mesjasz, Król i Pan, przyszedł na świat jako bezbronny niemowlę w warunkach niegodnych takiej Osoby, ale przez to od samego początku jest w tym wyraźny przekaz, że utożsamia się On z najbiedniejszymi, bo sam był w biedzie narodzony...

Gdyby Bóg chciał, aby Chrystus (Mesjasz) narodził się w królewskim pałacu, to tak by się stało. Lecz wolą Bożą było zjednoczenie z tymi, których w pałacach nie chciano – w ten sposób, kimkolwiek jesteś, masz jasno pokazane, że nie możesz tak nisko upaść, aby Bóg cię nie zauważył!

***Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli,
nieszczęsne Adama plemię***

W tej zwrotce jest pokazany cel przybycia na świat Jezusa Chrystusa. Jest nim zbawienie, czyli uratowanie potomków Adama, którymi są wszyscy ludzie, od niewoli szatana, grzechów i wszelkich związanych z tym konsekwencji, z wieczną śmiercią na czele. Jezus mówi:

„Uroczycie zapewniam was: Każdy, kto popełnia grzech, staje się niewolnikiem grzechu. Jeżeli więc Syn obdarzy was wolnością, będziecie naprawdę wolni”. (Ew. Jana 8,34.36)

Możesz to negocjować, i podobnie jak słuchacze Jezusa mówić, że nie byłeś i nie jesteś w żadnej niewoli (patrz werset 33), ale zaprzeczając temu działasz tylko na własną szkodę, bo oddalasz się od rzuconego Ci „koła ratunkowego”.

Czym jest ZBAWIENIE i czemu go potrzebujesz?

1. Zbawienie jest Bożą ODPOWIEDZIĄ na Twoje grzeszne życie! Jesteś GRZESZNIKIEM. Nie potrafisz sam uwolnić się od winy.
2. Zbawienie jest RATUNKIEM od nieuchronnej wiecznej śmierci! Wyobraź sobie, że wpadłeś do wody, nie umiesz pływać, potrzebujesz ratownika, bo toniesz - śmierć już nadchodzi...
3. Zbawienie jest DAREM od Boga! Nigdy nie osiągniesz go swoim dobrym życiem i zasługami. Jest ono dostępne wyłącznie poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa: w to Kim On jest, czego nauczał i co uczynił.

Jak zatem możesz być zbawiony?

ZROZUM swoje beznadziejne położenie! Toniesz.

ZAWOŁAJ: „Jezu ratuj mnie!” Nikt inny nie jest Ratownikiem!

PRZYJMIJ wiarą ratunek: dar zbawienia. Tego potrzebujesz!

Zawierając siebie Bożemu miłosierdziu, uznając swoją winę, wyznaj Bogu swoje grzechy i uwierz w ich przebaczenie, a potem ŻYJ nowym życiem: zbawionego, czyli uratowanego, dziecka Bożego!

***Nie było miejsca, choć chciałeś
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
zbawcze, skrwawione ramiona.***

Ukrzyżowanie było i jest jedną z najbardziej przerażających tortur prowadzącą skazańca do nieuchronnej śmierci w mękach! Rzymianie, którzy przejęli tę karę od Persów, nie wymierzali jej wobec własnych obywateli, gdyż uważali ją za zbyt okrutną i hańbiącą. Ale niewolników i ludzi nie mających obywatelstwa rzymskiego chętnie tak uśmiercali – chcąc w ten sposób psychologicznie i odstraszająco działać. Widok skazańca niosącego krzyż (lub tylko jego element, gdy druga część była na stałe zamocowana na miejscu kaźni) był dla wszystkich jasnym przekazem: z tej drogi nie ma powrotu...

***Nie było miejsca, choć zszedłeś
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.***

Wspomniana wyżej kara śmierci przez ukrzyżowanie spotkała Jezusa! Przyjął ją, choć po ludzku wzdragał się przed tym. Dlaczego jednak poszedł dobrowolnie na Golgotę, choć miał moc, aby tego uniknąć?!

W tej zwrotce jest wspomniana miłość, którą On chciał „zapalić” na świecie; i to właśnie MIŁOŚĆ do ludzi – a więc też do mnie i do Ciebie – od początku leżała u podstawy całego realizowanego w ten sposób planu zbawienia!

Gdyby tylko była inna możliwość naszego ratunku, to byłaby ona zastosowana. Ale nie: tylko męka i śmierć Jezusa, Jedyne z ludzi bez własnych grzechów na sumieniu, mogła być skuteczną ceną za wolność, moją i Twoją!

Może to odrzucasz, negujesz, a nawet kpisz czy śmiejesz się z tego. Znasz jednak przysłowie: „*Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni*” - ono ostrzega nas, że nasza przedwczesna radość może zakończyć się smutkiem. Lepiej za życia zasmucić się z powodu własnych grzechów i żałując ich, przyjąć oferowane zbawienie, niż później ponosić tragiczne konsekwencje jego odrzucenia...

Jezus, z miłości do ludzi, dla naszego zbawienia, dobrowolnie dał się ukrzyżować! Kto świadomie odrzuca ten ogromny dowód Bożej miłości - ten sam będzie odrzucony!

***Gdy liszki mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka,
dla Ciebie brakło gospody,
tyś musiał szukać żłóbeczka.***

Historia lubi się powtarzać, tak też było w przypadku swego rodzaju bezdomności Jezusa. On „zameldował się” na świecie w obcej stajence w jej żłobie, a potem, już jako wędrowny Nauczyciel też musiał korzystać z dobroci innych, o czym sam tak mówił:

"Lisy mają jamy i ptaki latające pod niebem mają gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma dachu nad głową". (Ew. Mateusza 8,20).

Jednak nie były to słowa skargi czy narzekania na ciężki los, bo padły one w kontekście uświadamianie komuś, kto chciał być uczniem Jezusa, żeby się dobrze zastanowił, czy podoła trudom wędrowania za Mistrzem...

Może i Ty się zastanawiasz, czy warto się angażować w to całe chrześcijaństwo i wiarę w Chrystusa (bez którego chrześcijaństwo nie istnieje)? Powiem tak: nie dowiesz się, jak nie spróbujesz! A nie próbując, z góry i na starcie pozbawiasz się spełnienia na sobie tych słów Pisma:

"Żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało ani żadne ludzkie serce nie pojęło, co takiego Bóg przygotował dla tych, którzy Go kochają". (1 List do Koryntian 2,9)

Proszę, na spokojnie to sobie rozważ...

***A dzisiaj czemu wśród ludzi
tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy!***

Końcowe słowa tej kolędy bardzo trafnie ujawniają przyczynę licznych międzyludzkich dramatów, jakie rozgrywają się na całym świecie. „*Człowiek człowiekowi wilkiem!*” To powiedzenie sprawdza się, bo faktycznie człowiek kieruje się egoizmem i dąży do zaspokojenia tylko swoich potrzeb.

Owszem, są chlubne wyjątki, że i ateści żyją bardzo przykładowo, gdyż tak zostali wychowani, ale gdy w życiu nawet bardzo złej osoby (nie posiadającej dobrego wychowania), naprawdę pojawi się Jezus Chrystus ze Swym przebaczeniem i mocą do prowadzenia nowego, dobrego życia, wtedy dokonuje się cud przemiany „wilka” w człowieka...

Gdy w ludzkim umyśle (sercu, duszy) znajdzie się miejsce dla Jezusa, życie zmienia się zarówno wewnątrz, co dana osoba doświadcza głęboko, jak i zewnątrz, co jest dostrzeżone przez innych! Kiedy zrobimy miejsce Jezusowi w naszej ziemskiej, życiowej doczesności, On da nam w zamian miejsce w wieczności! Oto zapewnienie:

***"Nie bójcie się! Macie zaufanie do Boga, to i Mnie zaufajcie!
W domu mojego Ojca wiele jest miejsca. Gdyby tak nie było, powiedziałbym o tym,
bo właśnie odchodzę zapewnić wam miejsce.
Gdy odejdę i zapewnię wam miejsce, wrócę i zabiorę was do siebie, żebyście byli tam,***

gdzie Ja.

Wiecie, dokąd odchodzę i jaką drogą.

- Panie! Wcale nie wiemy, dokąd odchodzisz - powiedział Tomasz.

- Skądże więc mamy znać drogę?

Jezus odpowiedział:

- Ja jestem tą Drogą i Prawdą, i Życiem. I tylko dzięki Mnie możesz dojść do Ojca".

(Ew. Jana 14,1-6)

Moim życzeniem dla każdego, kto czyta te słowa, jest to, aby słowa kolędy: **„Nie było miejsca dla Ciebie”** były tylko okolicznościowym utworem muzycznym, podczas gdy prawdą staną się słowa:

JEZU - JEST MIEJSCE DLA CIEBIE W MOIM ŻYCIU!

„Nie było miejsca dla Ciebie” - w wykonaniu:

- Stanisławy Celińskiej - <https://youtu.be/q7MKDpcmEck>
- Honoraty Skarbek - <https://youtu.be/vquWRfQWeGA>
- Natalii Kukulskiej - <https://youtu.be/6qihaBZma0I>
- Ani Szarmach - <https://youtu.be/BHKue-Jccc4>

Źródła: https://www.tekstowo.pl/piosenka,koleda,nie_bylo_miejsca.html

<https://www.polskatradycja.pl/piesni/koledy/325-nie-bylo-miejsca-dla-ciebie.html>

Autor: Zbyszekg4

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl